

ECHA DWUDZIESTOLECIA
KRAJOWEJ IZBY BIEGLYCH REWIDENTÓW

(Tekst wygłoszony 23.10.2012r. na scenie TEATRU KAMIENICA w Warszawie)

PROLOG

Okrągły jubileusz wielce nas rozczula

Więc zaprezentujemy Państwu poczet

Wielu możnych i jednego Króla

Możni ani monarcha nie mogliby wiele

Gdyby nie otoczenie : wrogowie i przyjaciele

Ilustruje to znakomicie łacińskie przysłowie

Nec Herkules contra plures, a jak to Polak powie?

I Herkules dupa, kiedy ludzi kupa

Dlatego nie poprzestaniemy na Królu i wasalach

Lecz kilka słów powiemy o poddanych i o spraw kularach

Przypomnieć jednak musimy prawdę – znaną na ziemi i w niebie

Że nie sztuka śmiać się z bliźniego, sztuka śmiać się z siebie

DWÓRKI I DWORZANIE

Na czele dworu stoi zwykle starsza dwórka, albo starszy dworzanin

A ja z kronikarskiego obowiązku

Opowiem historię w pięciu aktach

A więc od początku

AKT 1

Początek był w KIBR Sekretariacie

W lokalu Zarządu Głównego SKwuPE

W budynku Ministerstwa Finansów
Nie byle gdzie
7 dziewcząt uwijało się jak w ukropie
Bo start był trudny i na topie
Ewidencje, wpisy, nowe procedury i regulaminy
I pierwszego prezesa nastroszone miny
Mówiły często: „mamy to gdzieś”
Ale ulegały perswazjom Elżbiety Ś.

AKT 2

Witold krótko, bo 2 lata Sekretariatem kierował
I za niego na ogół Prezes decydował

AKT 3

Postura okazała, no i tęęęga głowa
Więc zastrzegając, że zbieżność imion jest przypadkowa
Słyszało się o nim : Andrzej spod Zambrowa
Miał tu zasług bez liku, ale za wielkiego łaskawcę
Uchodzi od czasu, gdy zmienił pracodawcę
Wszak pamiętamy wszyscy, z jaką gracją
Załatwił, że biegłych rewidentów miano objąć lustracją

AKT 4

Po latach niepewności i nerwowej podniety
Biuro wpadło na rok
Pod rządy statecznej Elżbiety

AKT 5

Kolej na Aleksandrę, co po niej nastąpiła

Awans z Asystentki Prezesa, to gratka nie mała
Uczynna, pracowita, z otwartym umysłem
Trafnie operuje także szóstym zmysłem
Ponadto ze znanstwem od lat ponad dziesięciu
Poświęca Izbie czas i siły, jak swemu dziecięciu
A że ubrana zawsze w szykowne szatki
Z wielkim wdziękiem kręci „głowę” Jubilatki

CZŁONKOWIE

Przy okazji – bez kadzenia – ale i bez ściemy
Wszak odnotowaliśmy osiągnięcia i wpadki
Chcemy wszystkim przypomnieć sukcesy i problemy
I odnotować w naszej pracy ciekawsze przypadki
Biegłym wiąże ręce zbytnie sformalizowanie
Nakaz badań według ścisłych rygorów
Przerosty formalności, przy braku czasu na nie
I narzucanie tej ścieżki Komisji Nadzoru
Za cenę urojonego ładu i porządku
Lansowana przewaga formy ponad treścią
Przekroczyła granice zdrowego rozsądku
Jakie nawet w koszmarnych snach się nie śnią
Ten system powoduje, że lepiej wypada
Nie ten – co za bilans dałby uciąć rękę
Lecz – kto tworzy dowody choć niewiele bada
Pierwszego zaś czeka stres i droga przez mękę
Równocześnie jednostki – nasi klienci – wdrażają swobodnie

Podjejrane nowinki – w czambuł lub wybiórczo
Zamiast ksiąg wiarygodnych, co dziś już niemodne
Zapisy kreatywne i księgowość (tfu)rczą
 Od jednostek ksiąg prawdziwych od lat się nie żąda
 W tym zamęcie rewident jest kozłem ofiarnym
 Kreatywna księgowość zasadom urąga
 On ma uwzględnić setki procedur koszmarnych
IFAC standardy nam tworzy, ustala księgowy niuanse
Myślę, że ich autorzy dawno nie widzieli bilansu
Stąd rocznie tylko dwa – trzy badania sobie dłubię
I myślę, że jak przedtem Moskwy, tak dziś Nowego Jorku i Brukseli chyba nie polubię
 Poznawszy ryzykologię, istotność, planowanie
 I te wszystkie produkty amerykańskiej twórczości
 Doszukać się nie mogę czasu na badanie
 A więc funkcji biegłego nie ma co zazdrościć
I choć te dwa lub trzy badania rocznie sobie klecę
Bez przerwy jestem w stresie, jak do bicia chłopak
Stale grozi mi ryzyko, że z rejestru wylecę
Bo takie prawa tworzy wspólna Europa
 A miejsce w tym rejestrze jest wątle i kruche
 I stale zagrożone nakazem bezdusznym
 Wypadasz, gdy limitu godzin nie wysłuchasz
 Choćbyś był wciąż solidny, lojalny, posłuszny
I choć profesji tej oddałeś czas, zdrowie i siły
Starając się solidnie ją pełnić i szczerze

Na nagrobku ci wypiszą żeś jest biegły BYŁY
I na to fatum – przyznaję – cholera mnie bierze
Jest to wbrew rozsądkowi i temu co czujesz
Wszak do śmierci zostajesz adwokatem, lekarzem, aktorem, ... a także mężczyzną
Nawet, gdy nie praktykujesz
Kolejny szkopał, to badanie oszustw i prania szmalu
W tym temacie z daleka pachnie brudem
Sugerowane procedury dalekie są od Wersalu
A rozmowy z klientem przychodzą nam z trudem
Jak się pierze szmal dziś już wiedzą mafiozi i pionki
A kto nie wie, niech się zwróci do Mariana Mońki

RYNEK

A kiedy nadszedł czas przeobrażeń
I w 92 roku nasza Izba powstała
Snuliśmy wiele planów, oczekiwań i marzeń
Optymizmem tryskała nasza Polska cała
Czas jakiś trwała ta ułańska fantazja
I nim się obejrzeliśmy – drzwiami i oknami
Z Zachodu ruszyła ogromna inwazja
Naszych rodzimych biegłych zalała tsunami
Wielka trójka, czwórka, szóstka
Tak z polskim rodowodem, jak też i bez niego
Rozdrapano pole wpływów – nam została pustka
W tym potopie zostaliśmy sami jak Arka Noego
Równocześnie w efekcie słynnej wojny na górze

Wytracono z badania tysiące podmiotów
Przeciw sobie stanęły ssaki mniejsze i duże
Wówczas biegłym tubylcom przybyło nowych kłopotów
A nasza organizacja z pewnością dojrzała
Do odrzucenia animozji oraz wojen w stresie
Czas podjąć szczerą współpracę na rzecz wspólnej chwały
I we wspólnym interesie

NADZÓR

Piąta kadencja była najbardziej brzemienna w skutki
Bo KNA wyrosła, a samorząd stał się malutki
Nadzór bez ograniczeń i to w każdej sprawie
Był bunt, ale i głosy zadowolenia było słyhać
Że bez zgody organu nadzoru biegły rewident może oddychać
Może też wyczyniać inne fizjologiczne hece
Bo ustawodawca nie sięgnął tak dalece
Taka konfiguracja kosztuje, a budżet nie może stracić
Więc za luksus publicznego nadzoru musimy sami słono płacić
Aż strach pomyśleć, że w ślad za tym wzorem
Niebawem może dojść do tego
Że będziemy się zrzucać na pobory dzielnicowego

EPILOG – ŻYCZENIA

Dwie dekady działania zawodowego samorządu
To dużo ale i niewiele
Bez względu na rozbieżności w tej kwestii poglądów
Za 5 lat obchodzimy Srebrne Wesele

Z tych okazji członkom KIBR i jej organom
Bez względu na ich osiągnięcia i słabości
Życzymy wypełnienia ich zamysłów i planów
A także wszelkiej pomyślności
Życzymy też zadowolenia z wykonywania zawodu
Wszystkim członkom naszego samorządu
Zarówno weteranom jak i adeptom młodym
Satysfakcji z dokonań, z wymiany doświadczeń i poglądów
By to wszystko osiągnąć, kłopoty ukrócić
I zadbać, aby forma mogła treści służyć
Należy w tej profesji normalność przywrócić
Logicznego porządku i sensu nie burzyć
Na koniec Antoniego i moje życzenie zuchwałe
Aby Krajowy Rzecznik w swej wielkoduszności
Nie zauważył, że występów estradowych
Nie ma w katalogu dozwolonych działalności
Jeśli jednak wniesie do Sądu obwinienie
To Sąd prosimy o wyrok sprawiedliwy : abyśmy zdrowi i cali
Mieli bezwzględny zakaz występowania
Na kolejnej Gali.

Warszawa, 23.10.2012r.